Nr. 207 — Sobota, dnia 28-go lipca 1928 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

August Zaleski

Ten podpis imiem Polski złożony będzię na pakcie Kelloga

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski przybędzie w drugiej połowie sierpnia do Paryża, aby w dniu 27-ym sierpnia podpisać osobiście pakt Kelloga.

Tem samem minister Zaleski chce dać dowód, jak wielką wagę przywiązuje do paktu przeciwwojennego i do gwarancyj istniejących traktatów.

P. wojewoda Jaszczołt

w Warszawie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Bawi w Warszawie wojewoda łódzki pan Władysław Jaszczołt.

W dniu wczorajszym był p. wojewoda Jaszczołt przyjęty przez p. ministra Spraw Wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego z którym konferował 3 godzny na temat dotyczący Łodzi i województwa łódzkiego.

Sądy pracy powstaną w październiku

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach Pracy, ukaże się w paździer niku.

Pierwsze sądy pracy zostaną ustanowione w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu.

Traktat polsko-łotewski

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W najbliższym czasie rozpoczną się roko wania między rządami polskim i łotewskim w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Wielka obława na bandytów

W „wilczym dole" schwytany

jeden z morderców policjanta

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Cała policja podwarszawska stanęła na nogi, na straszną wieść o zamordowaniu w lesie pod Radością przez **4-ch tajemniczych bandytów posterunkowego Gniado.**

Jak doniosło „Hasło", przebieg krwawej rozprawy był następujący:

Nocy z środy na czwartek, konni policjan ci Gniado i przod. Szabro zaiterpelowali o legitymacje podejrzanych osobników na drodze pod Rodością. W odpowiedzi posypały się **mordercze strzały.** Posterunkowy Gniado zwalił się martwy z konia, który padł row nież pod strzałami.

— Z pod ziemi wydobędziemy tych łotrów! sprzysięgła się cała policja.

Wkrąg miejsca zbrodni rozwinęła się **gęsta tyraljera.** Las w którym ukryli się bandyci, przetrząsany był niezwykle skrupulatnie.

Zbrojny pierścień postępował krok za krokiem pod dowództwem nadkomisarza Soboty. Obława trwała dzień i noc, aż wreszcie osiągnęła połowicznie pomyślny rezultat.

Nocy dzisiejszej jeden z patroli obławy ujrzał wśród gęstych krzaków **„wilczy dół"** naprędce wykopany, zakryty „jakoś-takoś" gałęźmi i igliwem.

Błyski latarek elektrycznych rozjaśniły mrok.

Oczom policjantów ukazała się kryjówka, wykopana w ziemi i zakryta dachem z gałęzi, liści i mchu.

Szczęknęły zarepetowane karabiny.

— Hej, tam, poddać się!

Z „wilczego dołu" wychiliła się zgarbiona postać mężczyzny. Na twarzy jego malowało się przerażenie.

— **Ręce do góry!**

Nieznajomy spełnił rozkaz. Jeden z policjantów stał z karabinem gotowym do strzału, drugi zaś podszedł do opryszka i obrewidował go.

— Gdzie wspólnicy?

Aresztowany milczał. Zaciął zęby.

Policjanci nałożyli mu automatyczne kajdanki i odprowadzili do sztabu obławy, do komendanta Soboty.

Okazało się, że ujęty opryszek jest to Jan Biłecki ze wsi Bronki, znany złoczyńca, który odgrażał się policji.

— Brałeś udział w napadzie?

Twarz opryszka skurczyła się nerwowo, oczy błysnęły nienawiścią. Nie odpowiedział.

Pod silną eskortą Biłeckiego przewieziono do Warszawy.

Obława ruszyła dalej. Pierścień policyjny zacieśnia się. Bandyci prawdopodobnie nie ujdą.

Statut Izby Handlowo-Przemysłowej

w Łodzi

Komisarzem wyborczym naczelnik Bajer

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczorajszy „Monitor Polski" ogłasza roz porządzenie Ministerstwa Handlu i Przemysłu w sprawie statutu Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi.

Do rozprządzenia dołączony jest tekst statutu tejże izby.

Między innemi statut przewiduje, że Izba Handlowo - Przemysłowa w Łodzi składać się ma z 60 radców z wyboru i 6 radców wymienionych przez Min. Handlu i Przemysłu.

Izba dzieli się na 2 sekcje po 30 radnych każda — przemysłowa i handlowa.

W tymże „Monitorze Polskim" zamieszczone jest rozporządzenie mocą którego komisarzem wyborczym mianowany został naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowego p. inż. Karol Bajer.

Odpowiedź Waldemarasowi

przed trybunałem Ligi Narodów

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że delegat Polski przy Lidze Narodów p. minister Sokal złożył wczoraj w sekretarjacie Ligi Narodów protest rządu polskiego przeciwko ostatniej nocie rządu Waldemarasa.

Rząd polski zaprzecza kategorycznie enuncjacjom litewskim o zamierzonych manewrach jesiennych, podkreślając jeszcze raz pokojowe stanowisko Polski.

Katastrofa kolejowa pod Skierniewicami

8 rannych; 2 parowozy i 5 wagonów w gruzach

Nowa katastrofa kolejowa wydarzyła się ostatniej nocy.

Szczęśliwym zrządzeniom losu tym razem nikt życiem nie przypłacił wypadku, choć *ciężej rannych zanotowano 6 osób.*

Pociąg mieszany osobowo - towarowy Nr. 451, wyjeżdżający z początkowej stacji ze Skierniewic o godz. 1.55, opuściwszy o godzinie 2.15 Nieborów, w siedem minut potem w pobliżu stacji Boborwniki *wpadł na pociąg towarowy Nr. 486...*

Rozległ się huk miażdżonych parowozów, trzask gruchotanych wagonów i brzęk potłuczonych szyb. W wagonach słychać było jęki rannych.

Skutki zderzenia były sztraszne. Oba parowozy uległy zgnieceniu tendrów i uszkodzenie przewodw, 3 wagony pociągu osobowego i brankard zostały rozbite.

W pociągu towarowym doznały uszkodzeń 2 wagony.

Z pośród obsługi obu pociągów *ranni zostali:* kierownik pociągu osobowego Wacław Waśniewski i konduktor Jan Lewandowski, oraz maszynista pociągu towarowego Leonard Rajtzer. Pozatem rany odniosło 3-ch pasażerów: Wacław Koryński z Płocka, Salomon Zalesiński z Gostynina i Moszek Groz z Łodzi.

O godzinie 3.45 na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy z lekarzami i personelem technicznym.

Po udzieleniu pomocy rannych przewieziono do szpitali w Skierniewicach i Łowiczu.

Służba kolejowa zajęła się uprzątaniem połamanych desek i żelaza, zaścielającego tor i usunięciem uszkodzonych wagonów i lokomotyw.

Na miejsce zjechała komisja śledcza kolejowa z Warszawy i władze administracyjno policyjne ze Skierniewic i Łowicza.

Przyczyną katastrofy było przejechanie sygnału przez pociąg towarowy koło Bobrownik.

Przerwa w ruchu trwała do godziny 8-ej rano.

* * *

Późną nocą łączyliśmy się raz jeszcze telefonicznie ze Skierniewicami, poinformowano nas, że ranny nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia. Nasz informator, kolejarz, widocznie stary wyga w sprawach katastrof użył nawet takiego wyrażenia:

— Panowie pytacie o katastrofę? Jaka tam katastrofa. To takie figle kolejowe...

Winszujemy! Prosimy bez takich „figli".

Hańba ściga generała Nobile

który porzucił towarzyszy wśród lodów

Sam wraca do słonecznej ojczyzny

OSLO, 27.7. Według doniesień z Narwik generał Nobile i jego towarzysze udali się w podróż do ojczyzny wczoraj wieczorem. Na pół godziny przed odejściem pociągu wagon specjalny przeznaczony dla generała został postawiony naprzeciwko „Citta di Milano" i z parowca rzucono pomost do wagonu. *Włosi nie dotknęli ziemi norweskiej.* W ten sposób członkowie załogi „Italja" byli odgrodzeni od tłumu. Ceccioni szedł o kulach i miał obandażowaną rękę. Pozostali członkowie ekspedycji, eskortujący generała Nobile mieli dość dobry wygląd. Czy Mariano znajdował się wśród nich jest rzeczą trudną do ustalenia. W każdym razie wszyscy towarzysze generała Nobile szli o własnych siłach. Fakt ten zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że Mariano nie żyje. Zgromadzony tłum powitał członków „Italji" okrzykami: „Malmgreen, co się stało z Malmgreenem?" Generał Nobile przybędzie do Kopenhagi w sobotę wieczorem. (ATE)

Finalizacja rokowań

polsko-gdańskich

GDAŃSK, 27.7. Od dłuższego czasu toczą się, jak wiadomo, między Gdańskiem a Polską rokowania w całym szeregu spraw polsko-gdańskich.

Dzisiejsza prasa niemiecko - gdańska zapowiada, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, w najbliższym czasie uregulowane zostaną następujące sprawy: sprawa taryfy kolejowej, sprawa przejściowego użytkowania basenu na Westerplatte dla celów han dlowych oraz sprawa t. zw. portu dla polskich okrętów wojennych w Gdańsku. (PAT).

Sekretarz Stinnesa

aresztowany za fałszerstwo

HAMBURG, 27.7. Aresztowano tutaj sekretarza osobistego Hugona Stinnesa — syna, oskarżonego o współdziałanie w fałszowaniu papierów państwowych, które narazi- ło Rzeszę na straty w wysokości 30 miljonów marek. (PAT).

Buńczuczny ton karła litewskiego

„Litwa nie boi się nikogo, nawet całego świata"

oto treść artykułów prasy kowieńskiej, będącej na usługach Waldemarasa

GDAŃSK, 27.7. Z Kowna donoszą: Organ Waldemarasa, „Ljetuwos Aidas", omawiając ostatnią interwencję przedstawicieli mocarstw zachodnich w Kownie przy rządzie litewskim w sprawie zatargu z Polską pisze, że suwerenne państwo może być tylko drogą gwałtu zmuszone do jakichś kroków. Pakt Ligi Narodów nie przewiduje jednak żadnej zbrojnej interwencji na wypadek, gdyby mocarstwa, reprezentowane w radzie Ligi Narodów, nie były zadowolone ze swej interwencji. Jeżeli rada Ligi Narodów zajmie się konfliktem polsko-litewskim, to nie będzie mogła uniknąć poruszenia tej kwestji.

W dalszym ciągu „Ljetuwos Aidas" wyraża wątpliwość czy rada Ligi Narodów znajdzie tym razem drogę wyjścia dla sprawy konfliktu polsko-litewskiego. Zdaniem dziennika, sprawa ta prawdopodobnie będzie znowu odroczona, ponieważ sytuacja polityczna w Europie zachodniej stoi pod znakiem paktu Kellogа.

„Ljetuwos Aidas" nie wierzy wobec tego, aby Polska otrzymała od Ligi jakiś mandat do interwenjowania na Litwie.

W końcu dziennik apeluje do publicznej opinji litewskiej, aby zachowała się spokojnie. Litwa bowiem nie da się nastraszyć. Rząd litewski nie prowadzi polityki strusiej, jednak z drugiej strony zwraca się przeciwko wszelkim nastrojom tajnym w kraju.

Wskazując na żądanie litewskiej prasy opozycyjnej, domagającej się zwołania sejmu ze względu na obecną sytuację, „Ljetuwos Aidas") oświadcza, że jedna mądra głowa znajdzie prędzej jakąś drogę wyjścia, ani żeli stu głupców. (PAT)

Litwa zaprasza do Królewca

Po co? Po nową okazję do swych błazeństw

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że ze strony litewskiej zwrócono się do rządu polskiego z propozycją odbycia konferencji plenarnej komisji polsko-litewskiej w Królewcu pomiędzy 15 a 20 sierpnia.

Konferencja ta miałaby się zastanowić nad bilansem dotychczasowych prac 3-ch komisyj, które obradowały w Warszawie, Kownie i Berlinie.

Przypominamy, że wyniki dwuch pierwszych są negatywne, wyniki zaś pozytywne dała jedynie konferencja komisji berlińskiej — posiadająca jednak jedynie wyniki drugorzędne.

Wobec tego właściwem zadaniem konferencji królewieckiej będzie stwierdzenie bezowocności dotychczasowych rokowań.

Nowy rząd jugosłowiański utworzony

BELGRAD, 27.7. Po trzechdniowych pertraktacjach został dziś utworzony nowy rząd. Nowi ministrowie złożyli o godzinie 5-ej po południu przysięgę królowi. W skład rządu wchodzą przedstawiciele tych samych partyj, co w rządzie Wucykiewicza, a mianowicie: radykali, demokraci, bośniacy, mahometanie i klerykalno-słowenska partja ludowa.

Premjerem i ministrem spraw wewnętrz- został dr. Koroszec, który tekę ministra spraw wewnętrznych miał także w dotychczasowem gabinecie. Ministrem spraw zagranicznych został nadal Marynkowic. Ministrem wojny generał Hadicz. Ministrem przemysłu dr. Spacho. Ministrowie oświaty, sprawiedliwości i poczty zatrzymują swe teki. Ministrem skarbu dr. Subotic. Nowy rząd odbędzie jutro pierwsze posiedzenie gabinetu. Skupczyna będzie zwołana w początkach sierpnia na krótkę sesję w czasie której załatwiony zostanie nowy projekt ustawy rządowej. Następnie rozpocznie Skupczyna ferje letnie, a według krążących pogłosek nie zbierze się już więcej, ale zostanie na jesieni rozwiązana.

Zaostrzenie strajku

na kolejach indyjskich

LONDYN, 27.7. Donoszą z Madrasu, że strajk kolejowy niezwykle się zaostrzył. W kilku miejscowościach doszło do ostrych starć pomiędzy ludnością hinduską i ludnością mahometańską. (ATE).

Farmaceuci dostaną 50 proc. za czas strajku

Energiczna interwencja min. Składkowskiego przyczyniła się do likwidacji zatargu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W związku z konferencją, jaka miała miejsce wczoraj w Warszawie w sprawie zatargu w Kasie Chorych, dowiadujemy się, że Kasa Chorych zobowiązała się do natychmiastowe go wypłacenia farmaceutom zaległej pensji za czerwiec.

Za czas strajku farmaceuci dostaną narazie 50 proc. poborów a dalszych zaś 50 proc. zadecyduje Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Co się tyczy zatargu, to jest sprawy robienia lekarstw „na zapas", to kwestję tę rozstrzygnięto w sposób następujący:

Kasa chorych niema prawa wydawać zarządzeń o robieniu lekarstw „na zapas", może jednak w wypadkach specjalnych występować z odpowiednim wnioskiem do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, który ze swej strony musi się skomunikować z Departamentem Służby Zdrowia Min. Spr. Wewnętrznych.

* * *

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że bezpośrednio na tak szybkie zlikwidowanie zatargu, wpłynęła energiczna interwencja p. min. Składkowskiego.

Tunney mistrzem świata

po krwawej walce z Heeneyem

NGWY-JORK, 27.7. Walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej zakończyła się, jak powszechnie przewidywano, zwycięstwem dotychczasowego mistrza Tunneya przez knock out.

W 11-ej rundzie sędzia ogłosił Tunneya zwycięzcą, gdyż wobec wielkiego osłabienia Heeney musiał się wycofać.

Obu wchodzącym na ring zapaśnikom urządzono gorącą owację, która zmieniła się w prawdziwą burzę entuzjastycznych okrzyków w chwili, kiedy zjawił się były mistrz Dempsey.

Przebieg walki był następujący:

Starcie rozpoczęło się około godz. 10-ej.

Pierwszą rundę sędziowie uznali za wyrównaną. Drugą przynali Tunneyowi. Obaj przeciwnicy krwawią.

W trzeciej i czwartej rundzie Tunney zdobywa wyraźną przewagę. W piątej Heeney po dwu potężnych ciosach pada, ale podnosi się i walczy dalej. Rundę zdobywa Tunney, jak również i szóstą, w której Heeney już zdradza wyczerpanie.

Siódmą rundę przyznano Heeneyowi, który w ósmej przechodzi już do obrony i otrzymuje od przeciwnika silny cios w lewe oko.

W 9-ej rundzie Tunney zasypuje ciało, twarz i głowę Heeneya szybkiemi uderzeniami.

Heeneyowi płynie krew z nosa i ust, pod bite w ósmej rundzie oko jest silnie napuchnięte.

Tunney zauważył, że podbite oko jest najsłabszym punktem przeciwnika i kieruje swo je pięści na nie, aż wreszcie uderzył go tak potężnie, że powoduje ranę, z której płynąca obficie krew zalewa Heeneyowi twarz. Rundę zdobywa Tunney, jak również i dziesiątą.

W 11-ej rundzie Tunney zaraz na początku kładzie przeciwnika na ziemię ciosem w szczękę, potem zaś spuszcza na niego prawdziwy grad uderzeń.

Heeney powstaje, próbuje jeszcze atakować, ale osłabienie jego staje się coraz widoczniejsze.

Na 8 sekund przed końcem rundy sędzia przerywa walkę, ogłaszając Tunneya mistrzem świata przez techniczny knock out.

Znów napad na urząd pocztowy we Lwowie

Rabusie rozpruli kasę i zrabowali gotówkę

LWÓW, 27.7. (Tel. wł. „Hasła"). Zaledwie skończył się sąd nad sprawcami napadu na urząd pocztowy we Lwowie, a już dzisiejsze kroniki policyjne notują nowy napad, tym razem na urząd pocztowy nr. 14 we Lwowie za rogatką Łyczakowską. Napadu dokonano prawdopodobnie między godz. 3 a 4-tą nad ranem. Wysłana policja stwierdziła, że w urzędzie pocztowym rozpruta została wertheimowska kasa, z której włamywacze zabrali znajdującą się tam gotówkę.

Bela Khun na wolności

Pod eskortą agentów niemieckich uda się do Rosji

WIEDEŃ, 27.7. Bela Kuhn zakończył z dniem dzisiejszym odsiadywanie swej trzymiesięcznej kary więzienia i został uwolniony z więzienia sądu krajowego i oddany w ręce policji. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kiedy Bela Kuhn zostanie przewieziony na granicę sowiecką. Władze policyjne trzymają termin odjazdu w tajemnicy. Na granicy Niemiec Bela Kuhn zostanie przekazany niemieckim urzędnikom kryminalnym, skąd prawdopodobnie drogą powietrzną przewieziony zostanie do Berlina, stamtąd zaś również drogą powietrzną do Moskwy. Dziś przed południem przed budynkiem sądu krajowego zgromadziła się grupka zwolenników partyjnych Beli Kuhna, policja jednak rozproszyła tłum.

Dalsza lista ofiar

na pogorzelców z ul. Brzezińskiej

Pracownicy odlewni Widzewskiej Manufaktury z inicjatywy p. Jeskiego złożyli 40 zł. 30 gr. według następującej listy:

Jeske 1.00, Lenarczyk 50 gr., Walczak 50 gr., Mańkowski 50 gr., Heller 50 gr., Adamski 50 gr., Wiśniewski 1.00, Stankiewicz 50 gr., Osiński 1.00, Gruziński 50 gr., Uzarski 1.00, Gryglewski 50 gr., Dawlik 1.00, Skonieczka 1.00, Kamiński 50 gr., Müller 50 gr., Bogusławski 50 gr., Lesz 1.00, Różański 50 gr., Mokins 50 gr., Różalski 50 gr., Gołębowski 50 gr., Głąbicki 50 gr., Doroba 50 gr., Łuczak 1.00, Wróblewski 1.00, Gawroński 50 gr., Szwarc 50 gr., Woźniak 50 gr., Morga 50 gr., Kocik 50 gr., Czerwiński 50 gr., Krysiak 50 gr., Durański 50 gr., Ritter 50 gr., Jawryszczak 50 gr., Szmidt 50 gr., Jakubczak 50 gr., Szczepańska 50 gr., Żydler 50 gr., Paluchówna 50 gr., Grzelakówna 1.00, Kochówna 30 gr., Czekalski 50 gr., Bukowski 50 gr., Jakubowski 50 gr., Jóżwiak 50 gr., Grudzień 50 gr., Ciołek 50 gr., Hempel 50 gr., Dominiak 50 gr., Majewski 50 gr., Noczkowski 50 gr., Macieczyk 50 gr., Straszewski 50 gr., Noczkowski 50 gr., Trzeszczyński 50 gr., Hajdrych 50 gr., Pajor 50 gr., Brzęczek 50 gr., Biczman 50 gr., Tomczyński 50 gr., Czekatowski 50 gr., Koziorowski 50 gr., Modranka 50 gr., St. Modranka 50 gr., Piekarski 50 gr., Lewkowicz 50 gr., Michalski 50 gr., Kaczor 1.00.

Szkoła kroju „Józefiny", zebrane przez uczenice 14 zł. 75 gr.:

p. „Józefina" 5 zł., szafkę dębową kuchenną i 1 palto damskie, Anna Matysiak 2 zł., Lisowski Tomasz 3 zł., Marjanna Król 1 zł.

Awanse oficerów rezerwy

pod warunkiem odbycia dwuch ćwiczeń

Oficerowie rezerwy od czasu zwolnienia ze służby czynnej nie mieli prawa awansu i pozostawali dotychczas wciąż w tej samej randze, w jakiej odeszli podczas demobilizacji.

Obecnie otwiera się przed nimi możliwość awansu zwłaszcza w stopniach nizszych — oficerowie bowiem sztabowi w rezerwie nadal nie mogą awansować.

Podporucznicy rezerwy po odbyciu dwu ćwiczeń wojskowych będą w miarę do swych kwalifikacyj awansowali no poruczników. Porucznicy zaś będą mogli zostać kapitanami również po dwu ćwiczeniach i po zdaniu egzaminu.

Oficerom rezerwy, pełniącym jakiś czas służbę czynną, zalicza się każde pół roku tej służby za jedno ćwiczenie.

Wnioski awansowe mają dowódcy pułków nadesłać do właściwych departamentów M. S. Wojsk. do dnia 1 listopada r. b.

Oficerowie policji

pojadą na kurs kryminalistyczny do Wiednia

WIEDEŃ, 27.7. Na podstawie zawartej umowy między komendantem głównej dyrekcji policji w Warszawie a dyrekcją policji wiedeńskiej większa grupa polskich urzędników policyjnych pod kierunkiem komisarza Laxa udaje się do Wiednia, aby zapoznać się praktycznie ze służbą policji wiedeńskiej i celem fachowego wykształcenia się w wiedeńskim intsytucie Kryminalistycznym. Polscy urzędnicy policyjni wezmą udział w kursach wiedeńskiego Instytu Kryminalistycznego w dwuch grupach. Do jednej grupy należeć będą urzędnicy policyjni z wykształceniem prawniczem. Czas trwania kursów — dwuletni. Grupa druga składać się ma z urzędników niewykształconych prawniczo. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. (PAT).

Niebywałe upały

na Krymie

RYGA, 27.7. Donoszą z Krymu o niebywałych upałach i klęsce suszy. Od 45 dni nie spadła tam ani kropla deszczu. (ATE).

Wykonanie budżetu Rzeczypospolitej

Rząd pilnie przestrzega zakreślonych granic dla rozchodów

Wpływy skarbowe dotychczas nie zawodzą

Jak się dowiadujemy, pokryte dochodami z nadwyżką 33.000.000 zł. rzeczywiste wydatki w I kwartale roku budżetowego 1928/9 wynoszą 25 i pół proc. całorocznego preliminarza. Ponieważ w I kwartale wypłacono urzędnikom cały 45 proc. dodatek nieprzewidziany w budżecie, a mimo to, wydatkowano tylko 1/4 budżetu, to jest to najlepszym dowodem, iż wydatki są utrzymywane w granicach ścisłej konieczności, a zatem zasadnicza linja wytyczna rządu w zakresie gospodarki finansowej, t. j. trwała równowaga budżetowa nie uległa żadnej zmianie.

Również nie można skonstatować podnoszonego przez niektóre organa prasy osłabienia się siły podatkowej ludności.

Ogólna suma dochodów państwowych, które wpłynęły w I kwartale bieżącego roku budżetowego, t. j. 1928/9 wynosi przeszło 683 miljony zł., a więc znowu zgórą 26 proc. sumy perliminowanej w budżecie. W tem oczywiście największą rolę grają dochody z danin publicznych i monopolów, które dały 602 miljony zł., t. j. 27 i pół proc. budżetu. Szczególnie miarodajne dla oceny siły podatkowej ludności podatki bezpośrednie przyniosły 172 miljony zł., a więc prawie 1/3 sumy preliminowanej na cały rok, przyczem pamiętać należy, że w miesiącach sprawozdawczych przypada płatność bardzo małej ilości podatków. Charakterystyczne w tym względzie jest porównanie z dochodami z danin publicznych i monopolów za okres kwiecień—czerwiec w roku 1927, w którym to czasie wpłynęło 493 miljony zł.

Bieżący rok budżetowy nie powinien być zatem zdaniem miarodajnych czynników gorszy od poprzedniego.

Pamiętać należy jednak o tem, że z nadwyżki dochodów uzyskanej ewentualnie z podwyższonych źródeł dochodowych musi być uzyskane pokrycie na 15 proc. podwyżkę uposażeń urzędniczych, wynoszącą 130 miljonów zł. w ciągu całego roku, podczas, gdy w roku 1927 przyznawano jednorazowe zasiłki płatne w okresach dla skarbu szczególnie dogodnych, t. j. na jesieni i w zimie. Ten sam wydatek czeka skarb z tytułu wypłaty zasiłku inwalidom.

Dowiadujemy się również, że nadzwyczajny budżet inwestycyjny uchwalony na wniosek rządu z końcem marca 1928 jest w toku wykonania. Oczywiście każda budowa wymaga szczegółowych planów, tak, że rozpoczęto od tych budowli, których plany były już gotowe. Budżet inwestycyjny będzie realizowany w tempie przyspieszonem w obecnym sezonie, tembardziej, że jest na te wydatki całkowite pokrycie w wysokości 88 miljonów zł., wydzielonych na ten cel z nadwyżki budżetowej z roku 1927/8.

Budowa samorządu gospodarczego

postępuje naprzód

Ministerstwo Przemysłu i Handlu publikuje niemal dzień po dniu w „Monitorze Polskim" statuty coraz to dalszych Izb rzemieślniczych na ziemiach b. Kongresówki.

Izba województwa warszawskiego posiadać będzie siedzibę we Włocławku i 20 radców. Izba łódzka, obejmująca miasto Łódź i woewództwo łódzkie, liczy członków 30. Izba białostocka dla województwa białostockiego liczyć będzie radców 16, członków wydziału czeladników 3, obwodów wyborczych 5. Statuty pozostałych Izb będą w tych dniach ogłoszone.

Wybory do Izb rzemieślniczych na terenie całego państwa mają się odbyć we wrześniu b. r. Rejestracja rzemieślników w b. Kongresówce przez władze samorządowe miast już się rozpoczęła.

W ten sposób, jeżeli uwzględni się organizowane równocześnie Izby handlowo - przemysłowe — sprawa samorządu gospodarczego, przewidzianego konstytucją, weszłaby na tory realizacji. Podbudowę tego samorządu stanowić mają Izby przemysołwo - handlowe rolnicze, Izby pracy i t. d. z Najwyższą Izbą Gospodarczą na czele. Komisja powołana do organizacji Najwyższej Izby Gospodarczej opracowała już plan jej ustroju, plan ten wzorowany jest na Izbach zagranicznych Anglji i Francji.

Amnestja otwarła bramy więzienne

dla przeszło 10.000 ludzi

W swoim czasie, podczas dyskusji, jaka z powodu wniesionego przez rząd projektu amnestji odbywała się w sejmie, ze strony opozycji, podniesiono zarzut, że zrealizowanie rządowego projektu amnestji nie będzie bynajmniej dobrodziejstwem dla odsiadujących karę.

— Już teraz mogę oświadczyć, że amnestja jest aktem, którego dobrodziejstwa odczują dziesiątki tysięcy ludzi — odparł p. min. Car. — Z danych, które ministerstwo sprawiedliwości otrzymuje, że liczba przestępców, podpadających pod amnestję, jest niespodziewanie wielka. Dość powiedzieć, że doraźnie w okręgu apelacyjnym warszawskim zwolniono przeszło 2 tysiące osób. A apelacji w Polsce jest osiem.

Celem zebrania dokładnych danych, p. pods. stanu Car zarządził statystykę, której wyników spodziewa się w październiku. P. Car przypuszcza, iż pierwsza lista osób, które skorzystały z amnestji, przekroczy 10 tysięcy.

Cyfra ta będzie znacznie przekroczona, jeśli się uwzględni tych, którzy w przyszłości skorzystają z amnestji, a więc jeszcze nieosądzonych lub takich, których wyroki nie uprawomocniły się jeszcze.

Twórca Szerloka Holmes'a

ocala niewinnie skazanego

Do największych i najbardziej tragicznych omyłek, jakie popełnia rozum ludzki, należą bezwzględnie omyłki sądowe.

W Anglji — gdzie kara śmierci dla morderców utrzymała się w całej pełni, sądy z nadzwyczajną ostrożnością i umiejętnością rozporządzają tem „prawem" — i przysięgli muszą mieć bezwzględne dane o winie oskarżonego zanim trybunał najwyższy orzeknie— „winien".

Jednak mimo wszelkiej ostrożności cechującej sądy przysięgłych w Anglji — głośna sprawa Oskara Sleptera, niewinnie zasądzonego przed 20 laty na karę śmierci — później zamienioną przez ministra spraw wewnętrznych na ciężkie więzienie — zajmuje dziś umysły wielu — i nasuwa pytanie, czy często sądy takie omyłki popełniają?

Odpowiedzią niech będzie rewizja procesu w szkockim sądownictwie, owego właśnie Oskara Sleptera, z pochodzenia—niemieckiego żyda.

Dwadzieścia lat temu, w Edynburgu zabito osiemdziesięcioletnią staruszkę. Jedydy świadek — młoda kucharka, zeznała, że po powrocie do domu, widziała wysokiego, otyłego człowieka, który wyszedł z mieszkania, twarzy jego jednak nie zauważyła.

Na mocy tego zeznania aresztowano w New-York cudzoziemca Oskara Sleptera i jego to, wskazała kucharka jako sprawcę zbrodni.

Slepter nie przyznawał się do winy. Przeciw niemu były bardzo małe poszlaki — ale Slepter był „cudzoziemcem"—a to w oczach Anglików — było wystarczającym dowodem.

Cudzoziemiec — według nich — zdolny jest do wszystkiego, i każdy nic nieznaczący postępek Sleptera w oczach przysięgłych — był dowodem obciążającym.

Sleptera widziano tego dnia w pobliżu domu, gdzie spełniono morderstwo, i choć oskarżony wyjaśnił, że mieszkała tam kobieta, z którą się widywał, wyjaśnienie to jeszcze bardzie obciążyło i pogrążyło oskarżonego.

Oskar Slepter — w kilka dni potem, jak zamordowano staruszkę, odjechał do Stanów Zjednoczonych. Nowy dowód winy: chciał uciec! Któż ucieka, jeżeli nie zabójca?

Oskar Slepter tłumaczy się — że on nie uciekał, odjechał pod swoim nazwiskiem, na długo przed zabójstwem projektował wyjazd do Ameryki — i mówił o tem wszystkim... Nie wierzono. W tłumaczeniu jego widziano — nową winę.

Przed samym odjazdem do Ameryki Slepter zastawił złotą, drogocenną broszkę — naturalnie — broszka ta „zrabowana" u zamordowanej, i nikt nie wierzy w inne pochodzenie klejnotu...

Sąd przysięgłych w Edynburgu uznał winę Sleptera — skutkiem czego skazano go— na śmierć, — pomimo, że oskarżony energicznie odpierał wszelkie zarzuty i do winy się nie przyznawał. Dopiero minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę na słabe dowody winy oskarżonego, i kara śmierci zamieniona została na ciężkie roboty.

W Anglji sprawa Oskara Sleptera zainteresowała wielu, a między nimi Conan Doyle'a. Pisarz ten przestudjowawszy sprawę, doszedł do przekonania, że popełniona została omyłka sądowa, ale sprawa rewizji procesu musiała być odłożona na wiele lat. W tym czasie wyjaśniło się, że broszka należąca niby do zamordowanej — wcale do niej nie należała, wyjaśniły się również inne okoliczności, rzucając cień na zeznania jedynego świadka, ową kucharkę, która wyjechała do Ameryki i do tej pory tam mieszka.

Conan Doyle zainteresował sprawą Sleptera grono wpływowych osób i dwa dzienniki. Zaczęła się agitacja na korzyść rewizji procesu. Przeciw temu byli naturalnie ci, którzy współdziałali w oskarżeniu i skazaniu Sleptera, a więc: policja, sędziowie śledczy i sąd — ów sąd przysięgłych.

Oskar Slepter był w więzieniu przez 18 lat i 9 miesięcy — jak się okazało niewinnie. Wypuszczono go — i w tej chwili zapomocą wpływowych osób przystąpił on do przejrzenia rewizji procesu i do rehabilitacji.

Prawo angielskie przewiduje przy wyznaczenia rewizji procesu, konieczność parlamentarnego aktu. W czerwcu w Edynburgu zaczęła się rozprawa. Oskar Slepter przysłuchiwał się tylko jako widz w tym samym sądzie — w którym przed dwudziestu laty, był jedynym „oskarżonym i winnym".

Sąd od adwokata Sleptera zażądał przyjazdu owego jedynego świadka — owej mieszkającej w Ameryce kucharki — która nie zgodziła się jednak na przyjazd do Angli; musiano więc wezwać szereg świadk., którzy zeznali na korzyść Sleptera. Czemu nie uczyniono tego lat temu dwadzieścia? Rezultatem dziesięciodniowych obrad, prowadzonych przez lordów - sędziów była zmiana wyroku, zapadłego lat temu dwadzieścia — czyli przyznano się do popełnienia straszliwej omyłki sądowej, dzięki której omało co nie stracono zupełnie niewinnego człowieka. Nie odebrano mu życia fizycznie, — ale zgnębiono go moralnie, skazując na straszne dwudziestoletnie cierpienia i katusze, aresztowano człowieka w kwiecie wieku, bo mającego zaledwie 37 lat — a wypuszczono starca, zniszczonego cierpieniem i męką moralną.

Anglja jest przygnębiona omyłką jakie popełniły jej sądy i mówią głośno o konieczności wynagrodzenia Sleptra za lata cierpień kwotą 18—20 tysięcy funtów szterlingów.

Powstaje prócz tego jeszczne jedno poważne pytanie — co należy przedsięwziąć, aby na przyszłość uchronić się od tak strasznej omyłki, która może niewinnemu zupełnie człowiekowi odebrać nietylko wolność, — ale życie. Nad tem pytaniem, w związku ze sprawą Sleptera — napewno zastanowi się angielski parlament — a może i wszystkie sądy całego cywilizowanego świata.

KRONIKA

Sobota, 28 lipca, Innocentego i Wiktora.
Niedziela, 29 lipca, Marty P.

TEATRY.

Letni — „Tak, to jest Łódź". Nr. 2.
Popularny — Gejsza.
Gong — „Słomiani wdowcy łączcie się".
Cyrk „Medrano" i menażerja. — Program Nr. 1.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Student z Pragi i Chluba kompanji
Cacisno — Uśmiech słońca.
Czary — Niewolnica z Szanghaju.
Corso — Iiskor.
Dom Ludowy — Żona za pieniądze.
Mimoza — Czar sceny.
Oświatowy — Arabka.
Odeon — Sandra.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — „Gigolo" (Tancerz za pieniądze).
Record — Podpory tronu.
Splendid — Pamiętniki ekscelencji.
Spółdzielnia — Rozwódka z temperamentem
Syrena — Miłość Hiszpanki.
Sfinks — Bigamja.
Venus — Harry Peel.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 28 lipca, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Wyjazd p. woj. Jaszczołta

P. wojewoda Jaszczołt wyjechał wczoraj do Warszawy w sprawach służbowych.

OSOBISTE

Powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie inspektor sanitarny Magistratu m. Łodzi, dr. Alfred Starzyński.

Kandydaci z maturą
na posady państwowe mogą składać podania

Wobec częściowego powiększenia personelu Starostwa Grodzkiego w Łodzi, oraz niektórych starostw powiatowych, kandydaci pragnący wstąpić na państwową służbę administracyną, a posiadający ukończone wykształcenie średnie (maturzyści), mogą składa podania do Urzędu Wojewódzkiego.

Podania kobiet oraz osób nie posiadających pełnego średniego wykształcenia pozostawiane są bez rozpatrzenia.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów
Magistrat przyjmuje już podania

Rozpoczęta przed kilku dniami akcja wypłacania zasiłków rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie sporo osób składa już odpowiednie zgłoszenia oraz informuje się w sprawach, dotyczących otrzymania zasiłku.

Wobec tego, że od chwili złożenia przez zainteresowanych zgłoszenia o zasiłek do momentu uskutecznienia wypłaty upływa pewien czas niezbędny do przeprowadzenia wszelkich formalności, jako to kontroli i t. p. Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu m. Łodzi informuje osoby zainteresowane, aby w ich własnym interesie nie zwlekali ze składaniem odpowiednich zgłoszeń.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu m. Łodzi, ul. Piotrkowska 212, okienko 9, codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 15, a w soboty od godz. 8 do 13.30.

Dziś zapadnie decyzja tramwajarzy

Na dziś wieczór zostało zwołane walne zebranie pracowników tramwajowych w myśl uchwały poprzedniego zebrania, celem ustalenia programu akcji podwyżkowej.

Na zebraniu dzisiejszem zapadnie ostateczna decyzja czy pracownicy rezygnują z pod wyżki, czy też gotowi są przystąpić do ostrej walki o wysunięte w swoim czasie postulaty.

Sprawa remontu nieruchomości
ma doniosłe znaczenie dla miasta
Magistrat dąży do ujednostajnienia i wzmożenia akcji remontowej

Na czoło zagadnień budowlano-mieszkaniowych, obok akcji budowlanej wysuwa się sprawa remontu nieruchomości, celem utrzymania ich w stanie, zdatnym do zamieszkania.

Sprawa ta ma również doniosłe znaczenie ze względu na konieczność doprowadzenia ulic miasta do estetycznego wyglądu przez odświeżenie elewacji domów, które wskutek niedokonywania remontu przez szereg lat, sprawiają nazewnątrz fatalne wrażenie.

W obecnej chwili remontowi podlega w Łodzi około 2000 domów, co jest liczbą stosunkowo bardzo znaczną.

Magistrat m. Łodzi, któremu akcja remontu domów została przekazana przez Starostwo Grodzkie na zasadzie art. 377 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowalnem, zarządził w roku bieżącym remont zewnętrzny i wewnętrzny około 600 nieruchomości.

Ponieważ akcja remontu domów wiąże się również ze sprawą nadzoru sanitarno-higjenicznego nad nieruchomościami, sprawowanego przez Inspekcję Mieszkaniową Wydziału Zdrowotności Publicznej, Wydział Budownictwa celem skoordynowania tej akcji odbył szereg konferencyj z przedstawicielami Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, a po zapoznaniu się z ich postulatami, zwołał konferencję porozumiewawczą z przedstawicielami Starosta Grodzkiego, Wydziału Zdrowotności Publicznej oraz Wydziału Gospodarczego Magistratu.

Konferencję zagaił przewodniczący p. ławnik Izdebski, podkreślając, iż została ona zwołana w celu uzgodnienia planu akcji remontu domów. Konieczne jest dla celowości tej akcji usunięcie nieporozumień, które wynikają z powodu rozbieżności terminów wydawanych zarządzeń i nakazów właścicielom nieruchomości przez władze administracyjne i samorządowe. Często się zdarza, że w tej samej sprawie właściciel nieruchomości ma wyznaczony np. termin wykonania remontu przez Inspekcję Mieszkaniową Wydziału Zdrowotności Publicznej i inny zupełnie termin, wyznaczony przez Wydział Budownictwa.

P. ławnik Izdebski zaznaczył, iż na konferencji z przedstawicielami Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości doszedł do przekonania o konieczności powołania do życia specjalnej komisji opinjodawczej. W skład tej komisji weszliby przedstawiciele władz rządowych, samorządowych oraz Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. Zadaniem komisji byłoby opinjowanie o wydawanych nakazach na przeprowadzenie remontu.

W toku dyskusji stwierdzono, że wobec niestosowania się właścicieli nieruchomości do zarządzeń Wydziału Budownictwa w sprawie remontu domów, Magistrat powinien zastosować względem opornych właścicieli nieruchomości sankcje karne na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o przymusowem postępowaniu administracyjnem.

Równocześnie rozporządzenie to nadaje Magistratowi szerokie uprawnienia, gdyż pozwala m. in. na przeprowadzenie rewizji w mieszkaniach, nakładanie aresztu na papiery wartościowe i t. p., co ułatwia rewindykację należności w razie uskutecznienia przez Magistrat remontu nieruchomości na koszt właściciela, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem.

W wyniku dyskusji ustalono zasady koordynacji akci remontu domów oraz współdziałania w tych sprawach wydziałów Magistratu i władz państwowych.

Uznanie p. woj. Jaszczołta dla Policji Państw.
za utrzymanie porządku w dniach Kongresu Eucharystycznego

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczołt przesłał na ręce komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi pana podinspektora Elsesser-Niedzielskiego pismo następującej treści:

„W związku z odbytem w Łodzi w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca 1928 roku Kongresem Eucharystycznym, przesyłam na ręce p. Komendanta wyrazy uznania dla organów Policji, które pod kierownictwem p. nadkomisarza Izydorczyka i wyznaczonych oficerów, pomimo niezwykłego napływu publiczności z poza Łodzi — utrzymały wzorowy porządek i ład podczas Kongresu, postępując energicznie i sprężyście, a jednocześnie taktownie i uprzejmie.

Zechce Pan Komendant zakomunikować powyższe w sposób właściwy P. Nadkomisarzowi Leonowi Izydorczykowi oraz wszystkim Panom Oficerom i szeregowym, którzy pełnili służbę w Łodzi podczas Kongresu".

Podpisano:
WŁADYSŁAW JASZCZOŁT
Wojewoda.

Plan zabudowań okręgu łódzkiego
od sześciu lat czeka na zrealizowanie
Dopiero teraz rozpoczęły się starania zatwierdzenia doniosłych projektów

W czerwcu roku 1920 Rada Miejska zatwierdziła statut Związku Gmin dla sporządzenia planu zabudowań łódzkiego okręgu gospodarczego.

W listopadzie tegoż roku odbyło się organizacyjne zebranie Związku, do którego akces na podstawie uchwał odnośnych Rad miejskich i gminnych zgłosiły miasta Łęczyca, Ozorków, Zgierz, Łask, Pabjanice Tomaszów, Brzeziny, Aleksandrów, Konstatntynów, Tuszyn oraz szereg osad i gmin, zainteresowanych w racjonalnej zabudowie łódzkiego okręgu gospodarczego.

Statut Związku, przesłany władzom nadzorczym do zatwierdzenia, określał, jako zadanie Związku, sporządzenie planów zabudowy dla wszystkich gmin, wchodzących w skład związku, i dla poszczególnych miast i osiedli oraz nadzór nad wprowadzeniem w życie tych projektów, ze szczególnem uwzględnieniem gospodarczych, technicznych, zdrowotnych, administracyjnych, społecznych, historycznych i estetycznych warunków.

W dniu 5 grudnia 1921 roku Urząd Wojewódzki zawiadomił Magistrat m. Łodzi, iż przesyła statut Związku do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Od tego czasu upłynęło przeszło 6 lat, a sprawa podjęcia działalności Związku utknęła na martwym punkcie z powodu braku statutu, a tem samem podstaw prawnych działalności.

Magistrat, uważając, iż sprawa skoordynowania akcji zabudowy łódzkiego okręgu gospodarczego ma niezwykle ważne znaczenie dla jego dalszego rozwoju, zwrócił się za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wznowienie sprawy i zatwierdzenie statutu Związku w jaknajkrótszym czasie, zwłaszcza, iż stale wzmagający się ruch budowlany wymaga jaknajszybszego uzgodnienia planów zabudowy poszczególnych osiedli i gmin łódzkiego okręgu gospodarczego.

Rozpoczęcie budowy domów mieszkalnych
na Polesiu Konstantynowskiem ma się rozpocząć we wtorek

Sprawa budowy domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskiem od dłuższego czasu emocjonująca społeczeństwo łódzkie, wkroczyła w stadjum realizacji.

Długotrwałe pertraktacje z firmami budowlanemi zostały definitywnie załatwione, wczoraj bowiem w prezydjum Magistratu pod przewodnictwem pana prezydenta Ziemięckiego odbyła się konferencja komitetu budowy domów mieszkalnych z przedstawicielami firm Krajowe Towarzystwo Budowlane w Warszawie, Warszawska Spółka Budowlana oraz Tyller w Łodzi, którym powierzono budowę bloków mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem.

Na konferencji tej omawiano szereg spraw związanych z przystąpieniem do budowy domów robotniczych. Konferencja trwała cały dzień i wreszcie wszystkie sprawy zostały uzgodnione.

Jutro nastąpi oficjalne podpisanie umowy z wymienionemi powyżej firmami, zaś we wtorek przyszłego tygodnia rozpoczną się prace koło zakładania fundamentów.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskiem odbędzie się w drugiej połowie września.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

12.00—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych firmy „Józef Weksler" (Warszawa, Marszałkowska 132) — Jeneralnego przedstawiciela na Polskę Wytwórni Angielskiej „His Master's Voice".
13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa
15.——15.20 Komunikaty: meteorologiczny gospodarczy, nadprogram
15.20—17.00 Przerwa
17.00—17.25 Przegląd polityki międzynarodowej za m. czerwiec (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagran.) — wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki
17.25—17.50 Odczyt p. t. Z nowszych badań nad budową mózgu — wygł. dr. Piotr. Słonimski.
17.50—18.00 Przerwa
18.00—19.00 Program dla najmłodszych. — Transmisja z Krakowa.
19.00—19.20 Rozmaitości
19.20—19.30 Przerwa
19.30—19.55 Odczyt p. t. Dubrownik — Raguza — Perła słowiańskiej Riwiery" (Dział Podróże) — wygł. red. Stanisław Grek.
19.55—20.05 Komunikat rolniczy
20.05—20.15 Nadprogram, komunikaty.
20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr Zdzisława Górczyńskiego i Helena Zvoni-Skrzpiewska (śpiew)
W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—23.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza" Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Zbrodnia na tle majątkowem

Chciwy chłop zamordował swego brata, aby zagarnąć jego majątek

W dniu wczorajszym wieś Lubota, w powiecie Tureckim została wstrząśnięta ponurą zbrodnią na tle porachunków majątkowych.

Przed niespełna rokiem mieszkaniec tejże wsi, 26-letni Feliks Spychała ożenił się z uroDziwą 22-letnią Antoniną Krawczykówną, córką dość zamożnego gospodarza. Małżonkowie żyli z sobą nader szczęśliwie. Serdecznym przyjacielem Spychały był 25-letni Stefan Krawczyk, brat jego żony. Spychała pomagał również w gospodarstwie swemu teściowi, czem zaskarbił sobie jego wdzięczność i życzliwość.

„Każdemu z was życzyłbym takiego zięcia" — mawiał stary Krawczyk do sąsiadów. Niestety, okazało się, iż Spychała w niezwykle zręczny sposób grał komedję, żywiąc nadzieję, iż po śmierci Krawczyka żonie jego przypadnie w spadku grunt i zagroda.

I oto pewnego dnia stary Krawczyk zaniemógł ciężko, a czując zbliżającą się śmierć, sporządził testament, w którym grunt i zagrodę zapisał synowi Stefanowi, zaś gotówkę w kwocie 1500 złotych — córce. Wściekłość ogarnęła Spychałę, gdy zawiódł się w swych nadziejach.

Pozorna przyjaźń dla szwagra ustąpiła miejscu zupełnej jawnej nienawiści. Jak tylko mógł dokuczał Krawczykowi, zaś przed kilku dniami zaślepiony wściekłością, rzucił się na niego. Został jednak sromotnie obity przez silniejszego odeń szwagra.

Wówczas zaprzysiągł mu zemstę.

„Zamorduję go" — odgrażał się wobec sąsiadów. W zamiarze zamordowania szwagra, utwierdziło go przekonanie, że po śmierci tegoż zagroda i grunt przypadną w udziale jego żonie.

Strasliwego czynu dokonał w dniu wczorajszym. O godzinie 11-ej wieczorem ktoś zapukał do okna mieszkania Stefana Krawczyka. Gdy ten zbudzony otworzył drzwi, ujrzał przed sobą Feliksa Spychałę, który oświadczył mu, iż ma niezwłocznie udać się do jego domu, gdzie odbędzie się ważna narada rodzinna, w której weźmie również udział siostra jego, Antonina Spychała.

Nie przeczuwając nic złego, Krawczyk ubrał się i podążył za Spychałą. Gdy obaj znaleźli się w sadzie, leżącym w obrębie zagrody Spychały, Feliks Spychała dobył rewolweru i trzema strzałami położył szwagra trupem.

Na odgłos strzałów wybiegła Spychałowa, a widząc trupa brata, zaczęła wzywać pomocy. Mąż jednakże groźnie nakazał jej milczenie, poczem wytłumaczył powody dla których zamordował jej brata.

Jednocześnie wezwał ją, by pomogła mu w upozorowaniu napadu dokonanego na niego przez Krawczyka w celu zamordowania. Polecił żonie przynieść ze stodoły cepy, które wcisnął w rękę zamordowanemu. Zbrodniarz łudził się, że tym manewrem zdoła zrzucić z siebie odpowiedzialność karną za zabójstwo, ponieważ władze uznają, iż działał on w obronie koniecznej.

Żona w obawie, że uzbrojony w rewolwer mąż gotów jest tak samo jak i brata zamordować ją w razie oporu z pozornem posłuszeństwem wypełniła jego zlecenie i przyrzekła, że policji będzie zeznawać tak, jak on ją pouczy.

Spychała zaprzągł konie i wraz z żoną udał się na posterunek policji, gdzie zameldował o zabójstwie, którego dokonał rzekomo w obronie koniecznej.

Żona potwierdziła jego zeznania, w chwili jednak, gdy odebrano mu rewolwer, krzyknęła: „On kłamie, zamordował mego brata z nienawiści". Następnie opowiedziała policjantom o faktycznym przebiegu zajścia.

Zeznanie Spychałowej uczyniło na funkcjonarjuszach policji piorunujące wrażenie. Wściekły Spychała, usiłował rzucić się na nią, został jednak pochwycony przez trzy pary silnych rąk i zakuty w kajdany.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia ohydnego zbrodniarza pod silnym konwojem odstawiono do więzienia w Turku.

Zwrot kosztów przesiedlenia

przysługuje emerytom, urzędnikom i wojskowym

Ministerstwo Skarbu ostatnio wyjaśniło, że emerytowi w razie przesiedlenia Skarb zwraca:

1) koszta przewozu urządzenia domowego koleją lub statkiem, udowodnione listami przewozowemi i

2) udowodnione koszta przewozu urządzenia do i od dworca kolejowego — ewentualnie koszty wozu meblowego, opakowania i t. p., oraz koszty biletów kolejowych emeryta i jego rodziny (bez diet).

Z kosztów pod 2) Skarb zwraca samotnemu — nie więcej jak 75 proc. jednomiesięcznego, pobierającemu dodatek ekonomiczny na trzech lub mniej członków rodziny — 75 proc. dwumiesięcznego, pobierającemu dodatek ekonomiczny na więcej niż trzech członków rodziny — 75 proc. trzechmiesięcznego uposażenia.

Z prawa zwrotu kosztów przesiedlenia może skorzystać osoba uprawniona w ciągu jednego roku od dnia przeniesienia w stan spoczynku, względnie wdowa lub sieroty od dnia śmierci męża względnie ojca. Spóźniony termin przedłożenia udowodnionych rachunków nie pozbawi interesowane osoby prawa do żądania zwrotu powyższych kosztów przesiedlenia.

Koszty przesiedlenia będą zwracane tylko w wypadku przesiedlenia się do innej miejscowości — a nie przy zmianie mieszkania w tej samej miejscowości.

Ożywiony ruch w zawodzie złodziejskim

W ciągu dnia zameldowano 6 kradzieży

Ofiarą tak zw. „kradzieży na szprung" padł wczoraj Henryk Steihofer, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej 29. Do mieszkania jego korzystający z otwartych na chwilę drzwi, zakradł się jakiś rzezimieszek i skradł z korytarza futro wartości 1200 zł.

Poza tem kronika policyjna zanotowała wczoraj następujące wypadki kradzieży:

Wolf Salem, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 34 dokonał kradzieży szkła-kryształu wartości 190 zł. na szkodę Rozenblat Haliny, zamieszkałej przy ul. Piotrkowskiej 35.

* * *

Zaborowskiemu Marjanowi, zamieszkałemu przy ul. 28 p. Strz. Kaniowskich, skradziono srebrny zegarek wartości 25 zł.

* * *

Karnowska Zofja, bez stałego miejsca zamieszkania, skradła różnych rzeczy wartości 70 zł. z mieszkania Borkowskiej Janiny, zam. przy Al. 1 Maja 77.

* * *

Szatanowi Marjanowi Lajzerowi, zamieszkałemu przy ul. Gdańskiej 4, skradziono przędzy za 170 zł.

Zyeigenbokowi Chaimowi, zam. przy ul. Skwerowej 15, skradziono różnych rzeczy wartości 600 zł.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Upadek z trzeciego piętra. Dwie ofiary niedozoru rodziców. Zamach na pijanego. Przejechana przez dorożkę. Pogryziony przez konia. Palce w trybach maszyny. Nagły skon. Wypadek przy pracy

Przy ulicy Konstantynowskiej 3, murarz Kunze, wskutek nieostrożności spadł z rusztowania 3-go piętra na kamienny bruk podwórza, ulegając wstrząsowi mózgu i złamaniu lewej ręki.

Do nieszczęśliwego murarza zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy groźny stan Kunzego przewiózł go do szpitala św. Józefa.

* * *

Przy zbiegu ulicy Brzezińskiej i alei prowadzącej do cmentarza żydowskiego, spadł z furmanki 8-letni Leon Rubinsztajn, zamieszkały przy ul. Bazarnej 7.

Chłopiec uległ ciężkiemu potłuczeniu.

* * *

15-letni Kazimierz Pol, zamieszkały przy ul. Cymera 6, pragnąc zażyć lekarstwa napił się amoniaku i uległ zatruciu.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji.

* * *

Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Wrocławskiej napadnięty został przez nieznanego sprawcę 32-letni Stefan Gradecki (Wrocławska 28), wracający w stanie nietrzeźwym do domu i został dwa razy uderzony tępem narzędziem w głowę.

Do nieprzytomnego przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe.

* * *

Przed domem Nr. 3 przy ul. Kościelnej została przejechana przez dorożkę w tymże domu zamieszkała 43-letnia Nacha Tykocimska.

* * *

Niejaki Stanisław Filipiak, zamieszkały przy ulicy Nowo-Sikawskiej 5 został wczoraj pogryziony przez swego konia tak dotkliwie, że musiano zawezwać pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po nałożeniu Filipiakowi opatrunku pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu.

* * *

W fabryce Silbersteina przy ul. Pustej 12 robotnik Stanisław Gołębiowski, zamieszkały przy ulicy Gołębiej 7 w czasie pracy przez nieostrożność włożył rękę w maszynę, która odcięła mu 5 palców prawej ręki.

* * *

Wczoraj przy ul. Pomorskiej 125 w mieszkaniu własnem zachorował nagle 65-letni Józef Kowalewski. Wobec groźnego stanu chorego zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala małż. Poznańskich, gdzie po dwuch godzinach zmarł.

* * *

Stanisław Fabrykowski, zatrudniony w stolarni na stacji Łódź-Kaliska podczas pracy odciął sobie trzy palce lewej ręki. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieszczęśliwego do domu przy ul. Rzgowskiej Nr. 41.

Konferencja

przemysłowców z pracownikami umysłowymi

Związek przemysłowców w odpowiedzi na pismo związku handlowców polskich odpowiedział, że gotów jest odbyć wspólną konferencję celem omówienia warunków pracy i płacy.

W związku z tem, odbyło się posiedzenie poszczególnych sekcyj pracowników biurowych, na którem poddano rewizji dotychczasową tabelę płac i rozdział na kategorję i wysunięto cały szereg postulatów, które będą przedmiotem narad na konferencji.

Wymieniona konferencja odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Wiec w fabryce Poznańskiego

Na terenie fabryki Poznańskiego odbył się wiec robotników przędzalni, na którym p. Kaźmierczak przemawiał w związku z wystawieniem przez dyrekcję firmy nowych warunków pracy i płacy.

P. Kaźmierczak oświadczył, że nowy cennik nie odpowiada w zupełności tabeli płac, ustalonych przez związki i robotnicy winni zastanowić się czy podjąć pracę na tych warunkach.

W rezultacie uchwalono interwenjować u władz w sprawie cennika, poczem odbyć jeszcze jedno zebranie, na którem zapadnie decyzja czy robotnicy podejmą pracę na wyżej wspomnianych warunkach.

Do wszystkich kuchmistrzów w Polsce

Cech Kuchmistrzów m. st. Warszawy podaje do ogólnej wiadomości, iż dnia 28 lipca b. r. o godz. 6 wiecz. w kancelarji Cechu Nowy-Świat 39/17 odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie II Ogólno-Krajowego Polskiego Zjazdu Kuchmistrzów w Łodzi i wyboru delegatów na tenże; w sprawie zawarcia zbiorowej umowy ze Stowarzyszeniem Restauratorów; w sprawie wyborów do Izby Rzemieślniczej i wyboru delegatów do tejże.

Prosimy o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

Zarząd Cechu.

Teatr i Sztuka

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"
w ogródku Cegielniana 16.

Dziś powtórzenie rewji „Słomiani wdowcy łączcie się", która zdobyła wyjątkowe powodzenie. Tłumnie zebrana publiczność bawiła się znakomicie, oklaskując wszystkich wykonawców doskonałego programu. Świetne piosenki i recytacje w koncertowem wykonaniu pp. Buczyńskiej, Czartorzyskiej, Sawickiej, aktualne piosenki i konferencierka Gustawa Cybulskiego, niezrównany Czesio Skonieczny, który wzarz z Sielańskim występuje jako para niemowląt, tańce i doskonałe piosenki finałowe „Bujać to my, a nie nas" i „Słomiani wdowcy łączcie się" składają się na całość bardzo udaną i wróżą rewji długotrwałe powodzenie.

Dziś i codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8-e i 10-ej.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 2 i 7.

gra dziś i w dalszym ciągu co wieczór o godzinie 9-ej przy szczelnie zapełnionej sali aktualną, łódzką rewję - wodewil drugiego wydania w 3-ch aktach red. G. Wassercuga „Tak, to jest Łódź" w znakomitej obsadzie pp.: Dąbrowskiej, Niedziałkowskiej, Niemirzanki, Puchniewskiej, Brodniewicza, Chodeckiego, Krzemieńskiego, Szuberta, Tartakowicza, Winawera, Tatarskiego i innych, z nowemi piosenkami i ewolucjami oraz z całym szeregiem nowych, nader efektownych numerów tanecznych w wykonaniu Soboltówny, Szmarówny, Wojnara i girlsów.

Dekoracje K. Mackiewicza.

Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją Z. Białostockiego.

Sala dobrze zabezpieczona od ewentualnego chłodu lub deszczu specjalnemi zasłonami brezentowemi.

Powrót tramwajami zapewniony.

Wejście do ogrodu 1 zł.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.
Zakończenie sezonu.

Jeszcze tylko dziś i jutro 2 przedst. po cenach najniż. (od 40 gr. do 1 zł.) melodyjnej operetki w 3-ch aktach „Gejsza".

W poniedziałek i wtorek przyszłego tygo dnia znakomita komedja „Klub kawalerów" M Bałuckiego — będą to dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie.

Ceny najniższe. Bilety nabywać można w kasie teatru na Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac kościelny 4.

„CHATA ZA WSIĄ"

Wobec niepewnej pogody przedstawienia „Chaty za wsią" odbędą się tylko w sobotę i niedzielę o godz. 5-ej po południu w parku „Juljanów". Bilety w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 groszy dla dzieci i młodzieży.

Koncerty radjowe w parkach

rozpoczną się w najbliższych dniach

W dniu wczorajszym została definitywnie załatwiona sprawa kupna gigantofonów firmy „Marconi". Zostały już one zainstalowane w parku Poniatowskiego, gdzie publiczność będzie mogła codziennie w godzinach popołudniowych słuchać koncertów radjowych.

Skanalizowanie ul. Piotrkowskiej

nastąpi niebawem

Po ukończeniu robót na ul. Piotrkowskiej kanał biegnący ulicą Piotrkowską zostanie połączony z kolektorem na Placu Wolności, poczem nastąpi włączanie domów przy ulicy Piotrkowskiej do sieci kanalizacyjnej.

Poborowi wyjeżdżający do Gdańska

muszą się meldować w konsulacie

Powiatowa Komenda Uzupełnień komunikuje, że poborowi, którzy jeszcze w roku bieżącym będą wcieleni do szeregów, mogą wyjeżdżać na teren wolnego miasta Gdańska bez zezwolenia P. K. U., jednakże po przybyciu na miejsce winni meldować się w konsulacie polskim.



film

Kino „Syrena".

MIŁOŚĆ HISZPANKI.

Drugi obraz, wyświetlany w Kinie „Syrena" łącznie z filmem p. t. „Tajemnicza pod wiązka", który jest bezwzględnie najlepszym, jakie oglądaliśmy w bieżącym sezonie.

Streszczenie: Nowy gubernator Barcelony (Roy d'Arcy) przyjmowany jest uroczyście przez obywateli miasta. Każdy z obywateli stara się spojrzeć na nowego władcę. Wśród ludu panuje podniecenie. Ceremonję powitania mąci Valencia (Mae Murray). Gubernator, który jest znanym donżuanem, nie pozwala marynarzowi Filipowi (Lloyd Hughes) uspokoić jej siłą. Valencia triumfuje. Młodzi pokochali się. Valencia ufa marynarzowi, nie wątpiąc o jego szczerych zamiarach. Okręt Filipa jest gotów do odjazdu. Ciężko im jest się rozstać. Pomio wszystko Valencia przyjmuje zaproszenie gubernatora na bal. Filip spóźnił się na okręt, czeka na Valencię, która wraca, pełna wyrzutów sumienia, obrzydzona natarczywością gubernatora. Szczęśliwa jest, że znów widzi Filipa chociaż wie, że teraz traktowany on będzie jako dezerter. Gubernator znalazł ich. Filip zdołał się ukryć. Widząc jędnak natarczywość gubernatora, wychodzi z ukrycia, by obronić Valencię. Sąd skazuje go na śmierć. Valencia ucieka z nim. Nie ubolewają jednak nad swem wygnaniem, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że będą razem, nawet zdala od ojczyzny, szczęśliwi. Gubernator wkrótce pocieszył się inną kobietą.

Film posiada nadzwyczaj malownicze widoki Hiszpanji i godzien jest obejrzenia.

Kino „Mimoza".

CZAR SCENY.

Kino „Mimoza" wyświetla w bieżącym tygodniu wielki, sensacyjny dramat ze sfer towarzyskich w 7-miu aktach, który cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Oto krótkie strzeszczenie:

Miss Korynna d'Alys jest znaną aktorką — publiczność szaleją za nią — oklaskom niema końca. Poważny i prawy dyrektor teatru p. John Elliot, który się w niej potajemnie kocha, przestrzega ją napróżno, aby niedowierzała zbytnio względom publiczności i pracowała szczerze nad sobą i swą sztuką. Lekkomyślna artystka, którą czar sceny urzekł, a oklaski jak wino biją jej do głowy, nie słucha dobrych rad i stara się tylko o rozgłos i reklamę. To jej robi skutecznie zakochany w niej artysta-malarz p. Robert Towsend, ożeniony z siostrą owego dyrektora teatru. Pożycie małżeńskie państwa Towsend nie jest oczywiście szczęśliwe. Pani Towsend zazdrosna jest o męża, który ją często zdradza. Jego miłość do Korynny d'Alys dopełnia miary cierpliwości pani Towsend i ta z zazdrości, podczas gwałtownej sceny małżeńskiej, przypadkiem zabija męża. Ale okoliczności tak się złożyły nieszczęśliwie, że o zabójstwo to zostaje posądzony jej brat, dyrektor teatru. Skandal jest ogromny, a że panna Korynna d'Alys jest weń wmieszana, łaska publiczności odwraca się od niej, i biedna artystka zmuszoną jest opuścić scenę. Johna Elliota, dyrektora teatru, niewinnie aresztują. Ale w ostatniej chwili właściwa zabójczyni pod wpływem wyrzutów sumienia przyznaje się do winy w liście przedśmiertnym. Ukarana za płochą chęć reklamy artystka znajduje ukojenie w miłości do prawego i kochającego ją Johna Elliota.

Ilustracja muzyczna jak zwykle starannie dostosowana.

Od przyszłego tygodnia wskutek przeprowadzenia gruntownego remontu w stylu wielkich kin europejskich, kino bedzie przez kilka dni nieczynne.

Cyrk Medrano

Największy w Polsce cyrk o światowej sławie, posiadający imponującą menażerję, zawitał do Łodzi i zainstalował się przy Al. Kościuszki 73.

Codziennie o godz. 8 m. 30 — wielki, sensacyjny program z udziałem całego zespołu. Między innemi — walka człowieka ze lwem, słoń „Bobo", ważący 40 centnarów, oraz wiele innych ciekawych atrakcyj.

Proces przeciwko setkom łodzian

Rząd francuski domaga się wykupienia weksli zastawionych przed wojną w Berlinie w formie depozytu

Przed wojną Bank Handlowy w Łodzi był w kontakcie z berlińskim domem bakierskim I Lewenherz, od którego zaciągał pożyczki.

Jako gwarancję na te pożyczki Bank Handlowy składał weksle swych klientów, lecz weksle te Lewenherz trzymał jako depozyt bez prawa puszczania w obieg i przed terminem ich płatności, zwracał bankowi łódzkiemu.

Tymczasem po wybuchu wojny firma Lewenherz wbrew zobowiązaniu puściła te weksle w ilości 1914 na sumę 108.749 rubli w obieg i znalazły się one w posiadaniu Rosyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu.

Tymczasem na mocy punktu 6 art. 297 Traktatu Wersalskiego, państwo francuskie zabrało te weksle, jako należące do obywatela niemieckiego Lewenherza, przesłało je do Warszawy do Banku Zachodniego, gdzie zostały zaprotestowane.

Bank Handlowy uznał, że weksle te są jego własnością, a Lewenherz posiadał je jedynie w depozycie, wobec czego zwrócił się do prokuratora Rzeczypospolitej Francuskiej z prośbą o współdziałanie, gdyż weksle te winny być płatne przez klientów B. Handlowego tylko w kasie tego banku, a rząd francuski nie miał prawa weksli zabierać.

Takie same weksle zabrał rząd francuski z żyrem innych banków łódzkich, które już dziś w Łodzi nie istnieją, wobec czego rząd francuski skarży tylko wystawców i ci zmuszeni są weksle płacić.

Wczoraj w sądzie pokoju I-go okręgu znalazły się niektóre z tych weksli, przyczem rząd francuski reprezentował adwokat Cygański.

W stosunku do wystawców weksli nie z pochodzenia Lewenherza, sąd przyznawał rządowi francuskiemu całkowite sumy, natomiast jeden weksel na 1000 rubli z żyrem Banku Handlowego znalazł się również na wokandzie, przyczem oskarżeni byli wystawcy firmy Liskier i Keilich, oraz Bank Handlowy, jako żyrant.

Pełnomocnik Banku Handlowego, p. Jan Wawrzykowski prosił o umorzenie sprawy ze względu na to, że weksle te stanowiły depozyt Lewenherza, więc nie miał on prawa puszczać ich w obieg, a rząd francuski nie mógł ich dla siebie realizować.

Ponieważ wystawcy nie stawili się z powodu niedoręczenia im wezwań, adw. Cygański prosił o odroczenie sprawy, do czego też sąd się przychylił.

Sprawa ta zostanie niebawenm wznowiona i posiada ona pierwszorzędne znaczenie, gdyż od wyroku sądu zależne są losy tysięcy takich weksli, wystawionych przez przemysłowców łódzkich i oddanych w Banku Handlowym, który je jako depozyt złożył w firmie I. Lewenherz w Berlinie.

Eksplozja granatu na placu ćwiczeń

Jeden żołnierz zabity, 4 ciężko rannych

Nie przebrzmiały jeszcze echa eksplozji granatów ręcznych w Skierniewicach, wskutek której utraciło życie trzech żołnierzy, gdy oto wczoraj podobny wypadek wydarzył się w Łodzi, przyczem skutki jego były niemniej tragiczne.

W godzinach popołudniowych na strzelnicy wojskowej na Mani 31-szy pułk Strzelców Kaniowskich odbywał ćwiczenia w rzucaniu granatów ręcznych.

Po ukończeniu ćwiczenia specjalny oddział pod kierunkiem starszego szeregowca Andrzeja Matwina zajął się zbieraniem wystrzelonych granatów.

Granaty te miały ulec zniszczeniu. W pewnej chwili starszy szeregowiec Matwin znalazł na polu granat francuski jajowaty i zajął się rozkręcaniem go.

Nagle z ogłuszającym hukiem granat eksplodował w rękach Matwina. Skutki eksplozji były straszne.

Starszy szeregowiec Matwin został zabity na miejscu, zaś 4-ej szeregowcy: Jan Orczewski, Jarosław Witoszyński, Aleksander Szymański i Feliks Białocerkiewicz zostali ciężko ranni.

Zawezwano do nich niezwłocznie wojskowe pogotowie sanitarne, które przewiozło wszystkich w stanie groźnym do oddziału chirurgicznego szpitala wojskowego przy ul. Prządzalnianej.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyli niezwłocznie prokurator przy Sądzie Wojskowym w Łodzi, major Masłowski oraz kapitan IV-go dywizjonu żandarmerji, Berezowski, którzy wdrożyli energiczne dochodzenie w celu ustalenia przyczyny enksplozji, oraz stwierdzenia, kto ponosi winę za straszny wypadek, który wśród mieszkańców okolic strzelnicy wojskowej wywołał wstrząsające wrażenie.

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk sportowy

Sensacją dnia będzie mecz Turyści — Czarni

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się dość sensacyjnie, bowiem należy wziąć pod uwagę drugą rundę gier ligowych i nieodzowną chęć klubów łódzkich utrzymania się za wszelką cenę w Lidze. Każda więc walka będzie zażarta.

Jutrzejszy mecz Turystów z lwowską drużyną Czarnych wzbudził kolosalne zainteresowanie. Zespół lwowiaków jest nadzwyczaj ambitny, zdobył się na nadzwyczajny wysiłek, dzięki czemu dziś zajmuje pewną pozycję w tabeli. Pogłoski o ustąpieniu Nastuli z Czarnych są nieprawdziwe. Nastula gra nadal na środku ataku. Turyści do zawodów wystąpią w nadzwyczaj silnym składzie z Kahanem i Michalskim.

Mecz odbędzie się na boisku D. O. K. IV. o godz. 5 po poł.

Druga drużyna ligowa Łodzi Ł. K. S. wyjeżdża do Poznania na mecz z tamtejszą Wartą. Zawody tych drużyn zawsze przynoszą rewelacyjny wynik. Może i tym razem szczęście dopisze łodzianom.

Inne mecze piłkarskie przedstaiwiają się następująco:

Dziś:

Boisko WKS, godz. 15 — Union II — WKS II, sędzia Szer N.,

boisko przy ul. Wodnej, godz. 15, Widzew II — Hakoah II, sędzia Mike,

boisko WKS, godz. 17, WKS — Union, sędzia Lange,

boisko przy ul. Wodnej, godz. 17, Widzew — Hakoah, sędzia Rakowski,

boisko w Kaliszu, godz. 17, Jutrzenka — KKS, sędzia Sytner.

Jutro:

Boisko WKS, godz. 8: Strzelecki — Szturm, sędzia Busiakiewicz,

boisko przy ul. Wodnej, godz. 8: Słowacki — SSKM, sędzia Szer M.,

boisko SSKM w Chojnach, godz. 10: ŁKSBW — Bieg, sędzia Jastrzębski,

boisko w Zgierzu, godz. 10: Radogovja — KKS, sędzia Mazowita,

boisko WKS, godz. 10: ŁTSG — Sokół (Zgierz), sędzia Krachulec,

boisko przy ul. Wodnej, godz. 10: Turyści — PTC, sędzia Kozielski,

boisko ŁKS, godz. 10: ŁKS — GMS, sędzia Pietsch,

boisko WKS, godz. 15: Sztern — Rapid, sędzia Szer J.,

boisko w Kaliszu, godz. 17: Prosna — Orkan, sędzia Andrzejak,

boisko przy ul. Wodnej, godz. 17: Oratorjum — Kraft, sędzia Przybylski.

GRY SPORTOWE.

Jutro o godz. 11 rano na boisku RTS Widzew przy ul. Rokicińskiej, dalszy ciąg rozgrywek w koszykówkę o mistrowstwo Łodzi. Spotkają się: 1) TUR — St. Młodzieży Polskiej, godz. 11; 2) godz. 12: ŁKS — YMCA. Wejście bezpłatne.

TURYSTYKA KOLARSKA.

Jutro sekcja kolarska ŁKS wyjeżdża na wycieczkę turystyczną Łódź — Konstantynów — las zgierski — Łódź. Dystans 31 klm Wyjazd o godz. 7 rano z lokalu klubu.

* * *

Jutro sekcja kolarska Makkabi wyjeżdża na wycieczkę turystyczną do Rogowa. Dystans 75 klm. Wyjazd o godz. 6.30 rano z lokalu klubu.

Torowe rekordy polskie w kolarstwie

Obecnie lista rekordów torowych kolarskich przedstawia się następująco: Ze startu lotnego: 200 m. — Łazarski 12.4 (wyrównali Koszutski i Podgórski), 300 mtr. — Koszutski 19.6, 500 m. i 1000 m. — Lange 33.4 i 1:10.2, 3 klm. — Szymczyk.

Ze startu zatrzymanego: 200 mtr. Szymczyk 16.4, 1000 mtr — Barzycki 1:17.8. Bieg drużynowy 4 klm. — Szymczyk—Lange—Reul—Oksiutycz 5:0.4.

Tandemy 200 mtr. — Gądziorowski i Stankiewicz 12 sek., 1000 mtr — Oksiutycz i Turowski 1:08.

Za prowadzeniem motorów: 10 klm. — Lange 8:31; 25 klm — Lange 22:03.6.

Rekordy motocyklowe posiada Choiński, a mianowicie: 1 klm. — 33.2, 3 klm. 1:46, 5 klm. — 3:8", 10 klm. — 6:14, 15 klm. — 10:39.8.



Humor

DOBRY WZROK.

— W ciemności nikt nie widzi moje dziecko.

— Nie, ciotuniu, niektórzy widzą... Nasza Mamusia stała wczoraj z kuzynkiem na ciemnych schodach i mówiła do niego: „Stasiu, znów jesteś nieogolony"...

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 27 lipca 1928 r.

AKCJE.

Dolarówka — 88,25
Bank Polski — 178,50
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 135
Bank Zw. Sp. Zarob. — 81
Cukier — 61
Firlej — 62
Węgiel — 98
Lilpop —37,25
Modrzejów — 41,75
Starachowice — 52,25
Borkowski — 15,5
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złata równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 Rubel złoty 4,63½ Rubel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 135

Wódka gubi naród -- pojedyńczemu człowiekowi nie szkodzi

Oryginalna teorja amerykańskiego uczonego

Z zupełnie nowego punktu widzenia zapatruje się na sprawę zwalczania alkoholizmu dr. William J. Mayo w referacie przedstawionym na ostatniem posiedzeniu Amerykańskiego towarzystwa chemicznego (American Chemical Society) w St. Louis.

Żadna propaganda — powiada — ani apelowanie do sumienia ludzkiego nie uczynią tego w kierunku zwalczania alkoholizmu, co uczyni czysta, zdrowa woda do picia.

Mówi się, że picie napojów alkoholowych i fermentowanych jest wrodzoną złą skłonnością człowieka, którą zwalczyć można tylko panowaniem nad sobą. Czy to prawda? We Francji i we Włoszech picie miljardów litrów wina uratowało te narody od zaniku; gdyż nie mogłyby istnieć, pijąc swe zanieczyszczone wody. Kraje germańskie zwróciły się do piwa, aby mieć napój sterylizowany. Anglja posiada swój „ale" (jasne piwo angielskie) i wino, a w krajach jak Turcja, gdzie religja zakazuje picia napojów alkoholowych, ludzie piją kawę lub herbatę. Jednocześnie ze sprowadzeniem do Wiednia wody do picia ze źródeł górskich, konsumcja na głowę napojów alkoholowych i fermentowanych spadła nagle w tem mieście o 40 procent.

Zaprowadzenie czystej wody do picia w różnych stanach naszego kraju (Ameryki), wywołało ruch w kierunku wstrzemięźliwości, a w końcu prohibicję. Ten sam wpływ daje się zauważyć obecnie i w Europie.

Wielkie miasta angielskie starają się o czystą, zdrową wodę do picia dla swych mieszkańców, to też walka z alkoholizmem osiąga w nich wyniki pomyślne, gdy tymczasem po wsiach i miasteczkach, nie posiadających dobrej wody do picia, walka ta niema powodzenia. Nawyk do napojów alkoholowych wynikł z zastosowania przez człowieka jednego z licznych, danych mu przez przyrodę, sposobów obrony przed chorobami, powstającemi z brudu. Przestępstwa przeciwko prawu o prohibicję, popełniane są w znacznej mierze przez żywioły obce, pochodzące z krajn, w których woda nie może być używana do picia, no, i przez szumowiny i męty miast naszych.

Zdaje się jednak, że poglądy powyższe dr. Magi są zanadto powierzchowne i zbyt po amerykańsku sprowadzają do wspólnego mianownika zanieczyszczonej wody wszystkie przyczyny, które wywołały nawyk, a nawet zamiłowanie do napojów alkoholowych.

Pod czarem miłości do Valentina

Duch filmowego amanta panuje nad sercami tysięcy kobiet

Biedny Rudolf Valentino! Gdy żył zasypywano go listami, wdzierano się niedyskretnie w najbardziej intymne jego sprawy, fotografowano jego prywatne mieszkanie, reklamowano jego miłość, jego powodzenie, jego zmartwienia. Zawsze i wiecznie był własnością ogółu. Gdy umarł nie dano mu również spokoju.

Do dziś dnia jeszcze *wywołuje się jego ducha na seansach spirytystycznych.*

Nie dość na tem. Niewiadomo dlaczego wspomnienia o Valentinie przybrały nagle postać erotycznych przeżyć. Pomijamy już zastępy mniemanych kochanek Valentina, które od dnia jego śmierci tłumnie oblegają redakcje pism kinematograficznych, chcąc się podzielić z szerszą publicznością pozostałemi wspomnieniami, ale te kobiety, które Valentina w rzeczywistości nigdy nie widziały i przyznają się do tego, wyobraziły sobie nagle, że utraciły ukochanego mężczyznę, którego im nikt zastąpić nie zdoła.

Żadna z tych wielbicielek nie zastanawia się nad tem, że nie Valentino widziany na ekranie był przedmiotem licznych westchnień i marzeń, lecz bohater, którego rolę odtwarzał. Nie Valentino lecz „Książę Krwi", nie Valentino, lecz „Syn Szeika", nie Valentino lecz „Czarny Orzeł".

Podziwiano wielką miłość, bohaterskie czyny, szaloną odwagę, lecz czyż zalety Valentina? Czyż kochając Valentina nie kochało się poprostu *postaci idealnych*, w które się wcielał? Czyż wreszcie ten sam Valentino, posiadając te same warunki urody i talentu, cie szyłby się tem samem ogromnem powodzeniem gdyby odtwarzał role ujemne, t. zw. „czarne charaktery"? Napewno nie!

Zawzięcie szpera się wciąż w jego prywatnem życiu, przypisując mu prawdziwe, lub może nieprawdziwe zalety — jakgdyby sprawiło to komukolwiek różnicę jakim był w rzeczywistości Valentino. Złym czy dobrym, wiernym czy niewiernym. Nikt nie chce się zadowolić tym jednym pewnikiem, że był bardzo *dobrym aktorem filmowym* i że to powinno wystarczyć.

I oto teraz okazało się, że Valentino, który za życia nie znalazł stałej miłości (rozwodził się dwa razy), obecnie przeszło rok po swojej śmierci, *posiada nad tysiącami serc wiernych kobiet.* W Londynie powstał klub „Pamięci Rudolfa Valentino", którego członkinie (a jest ich dwieście tysięcy) przysięgły wieczną zupełną w całem tego słowa znaczeniu wierność opłakiwanemu pięknemu Rudolfowi.

Nie wiemy czem poza dochowywaniem tej wierności zajmują się jeszcze członkinie tego oryginalnego klubu, faktem jest jednak, że należą do niego kobiety z najrozmaitszych sfer społecznych. Faktem jest dalej, że masowa ta histerja zatacza coraz szersze kręgi i że ostatnio powstał również *w Warszawie* podobny klub „Pamięci Rudolfa Valentino", którego liczba członkiń z każdym dniem wzrasta pono.

Miejmy nadzieję, że duch Rudolfa Valentino, ukaże się w dniach najbliższych swoim wielbicielkom i przekona je, że uczynią lepiej gdy zamiast pozostawać mu wiernemi, postarają się zdobyć miłość kogoś podobnego do bohaterów, których tak wspaniale odtwarzał. Tembardziej, że odnalezienie takiego ideału będzie pewnie rzeczą równie trudną jak dotrzymanie przysięgi wierności.

Pochwała chleba razowego

Jeszcze jedna tajemnica długowieczności

Od pewnego czasu odbywa turnee po świecie krzepki, rumiany, 66-letni człowiek. Był w Ameryce, obecnie zwiedza stolice europejskie. Zapewne i do nas zawita. Ostotnio był w Berlinie, wygłosił publiczny odczyt, z którego obszerne sprawozdanie ogłosiła „Vossische Zeitung".

Jest to reformator wyżywienia dr. M. Hindhede, Duńczyk, dyrektor państwowego instytutu badań środków wyżywienia w Kopenhadze. Osoba zatem oficjalna, utytułowana, poważna. Tytuł jego prelekcyj brzmi: „Jak powinniśmy się odżywiać stosownie do wyników najnowszych badań naukowych!"

Przedewszystkiem koszta wyżywienia. Dr. Hindhede oświadczył, że w podróży wydaje na swe wyżywienie dziennie jedną koronę duńską (t. j. 2 zł. 40 gr.). Za to kupuje: razowy chleb i masło. To ostatnie jest wielką koncesją uczynioną żołądkowi w czasie podróży; w domu bowiem dr. Hindhede używa tylko: razowego chleba, owoców i — margaryny. Uważa, że taki wikt jest smaczny, tani zdrowy. Gotowanie jest zbędne, gotowane potrawy niszczą uzębienie; człowiek z okresu kamiennego miał zdrowe zęby, gdyż młyn jego składał się tylko z dwóch kamieni, produkujących gruboziarnistą mąkę. Gotowanie potraw jest szkodliwym czynnikiem t. zw. kultury, podobnie jak noszenie ubrań, życie w ciasnych mieszkaniach i t. d.

Dr. Hindhede śpi zatem, ubrany tylko w krótkie spodenki kąpielowe w namiocie stale otwartym w stronę wschodnią. Gdy rankiem docierają do namiotu promienie światła, zrzuca z siebie cienką kołdrę, i używa kąpieli słonecznej, śpiąc zresztą dalej. O szóstej wstaje pracuje do obiadu potem zajmuje się pracą w ogrodzie. Tylko w jednym punkcie czyni niekiedy wyłom ze stałego swego „menu" (razowy chleb, owoce, margaryna): oto zajada czasem kawałek mięsa. Powiada, że czyni to tylko dlatego, iż mimo wysiłku nie udało mu się udowodnić, jakoby to było szkodliwe.

Doświadczenia dr. Hindhede charakteryzuje dodatnio poniekąd ta okoliczność, że zostały przeprowadzone wyłącznie na ludziach. Hindhede sądzi bowiem, że nie można wnosić, jakoby coś było korzystne dla człowieka dla tego tylko, że lekarze orzekli, iż to „coś" nie szkodzi np. królikom czy innym zwierzętom doświadczalnym. To też przez 30 lat eksperymentował na sobie i swych dzieciach. Potem dało mu państwo laboratorjum i asystenta. Ten asystent nazwiskiem Frederick Madsen, był także poniekąd „królikiem doświadczalnym". Stanowi on zresztą „żywą reklamę". Fotografje jego — rumianego, pulchnego chłopaka — mają przekonać, że pożywienie złożone tylko z razowego chleba, owoców i margaryny, jest zupełnie wystarczające, aby człowiek czuł się doskonale i wyglądał świetnie.

Dr. Hindhede utrzymuje, że tłuszcze nie są wcale koniecznym składnikiem pożywienia. Ważne istotnie w tłuszczach są tylko witaminy, a te znajdujemy również w owocach; można zatem zupełnie tłuszcze zastąpić owocami.

Przy próbie żywienia się tylko białym chlebem i margaryną otrzymał Hindhede już po trzech tygodniach ujemne rezultaty; wystąpiło osłobienie i zawroty głowy; do białego chleba trzeba zatem dodać białko i mięso. Natomiast do razowego chleba nie trzeba takich dodatków, gdyż zawiera on wszystkie witaminy i wystarczającą ilość białka.

Dr. Hindhede jest wogóle entuzjastycznym zwolennikiem razowego niepytlowanego chleba. Powiada on, że nieprawdą jest, jakoby zawierał mniej białka, iż również nie jest prawdą, jakoby był trudniejszy do strawienia.

Powiada on dalej: ludzie biedni umierają przedwcześnie głównie z powodu chorób płucnych, suchot i t. d., gdyż brak im słońca, światła, powietrza, ludzie bogaci chorują przeważnie na serce i nerki, bo nieodpowiednio się odżywiają. Lekarze angielscy stwierdzili, że mieszczaństwo wykazuje trzy razy większą śmiertelność, niż bezrolne i małorolne włościaństwo. Dlaczego? Bo mieszczanin trzy razy dziennie je mięso — a ubogi rolnik żywi się chlebem razowym.

Jerzy Nałęcz

ERLA

14)

(Z cyklu „Opowieści dziwne")

To, co teraz zaszło, przekraczało granicę zjawisk naturalnych, a znajdowało się już w sferze wydarzeń tak zwanych „nadprzyrodzonych".

Możliwie że Dźwig uległ halucynacji, chociaż on sam twierdził, iż rozporządzał wówczas, w całem słowa tego znaczeniu, świadomością swych władz umysłowych.

— Byłem zupełnie spokojny i co się rzadko zdarza w takich wypadkach, nic a nic, nie rozgorączkowany.

Odnosząc się wogóle sceptycznie do wszelkich nadnaturalnych zjawisk z całą świadomością kontrolowałem swoje postępowanie, najmniejszy ruch nie uszedł mego baczenia.

Widziałem rzeczy, których rozum ludzki nie jest w stanie objąć. Nie umiem sobie tego wytłumaczyć, a jednak wiem, że nie uległem halucynacji, gdyż posiadam dowody stwierdzające, iż to co widziałem było realną rzeczywistością, nie zaś koszmarem rozigranych nerwów.

Tak twierdził Dźwig.

Dla uniknięcia, mogących wyniknąć niepo rozumień, co do istoty samego wydarzenia, oraz aby żadnym tem ująć zupełnie bezstronnie, nie pod wpływem własnych zapatrywań na świat „nadprzyrodzony", miarodajnem będzie zeznanie Dźwiga, które złożył tego samego dnia rano w miejscowej komendzie policji.

— W pewnej chwili ujrzałem jak — mówił Dźwig — która szybko zbliżała się w stronę oficyny, należącej do hotelu „Francuskiego". W oficynie tej na pierwszem piętrze mieścił się tajemniczy pokój Nr. 23.

Stałem ukryty za drzewem, oddalonem od oficyny o jakie 60 metrów i przypupuszczając że nieznajomy mężczyzna będzie chciał dostać się do pokoju 23-go, byłem pewien, iż w tej pozycji jaką zajmowałem, nie mogę być dostrzeżony.

Rzeczywiście nieznajomy szedł szybko; minął mnie w odległości około 20 metrów i kierował się w stronę miejsca, gdzie znajdowało się na pierwszem piętrze okno pokoju 23.

Dotychczas szło wszystko naturalnym trybem i nic nie zapowiadało mających nastąpić tak pewnie, niesamowitych wydarzeń.

Minąwszy drzewo, za którem byłem ukryty, mężczyzna zwolnił kroku, a nawet od czasu do czasu zatrzymywał się, jakgdyby, iż nadsłuchuje.

Wysunąłem nieco głowę z za pnia i począłem go obserwować. Przedtem jednak, nauczony doświadczeniem, wyjąłem rewolwer z kieszeni, odsunąłem bezpiecznik i spojrzałem poza siebie.

— A nuż schwyci mnie ktoś z tyłu za kark — myślałem.

Za mną rozciągała się wolna od drzew przestrzeń lśniąca pyłkami śniegu w świetle księżyca. Jasno było nieomal, jak w dzień.

Wogóle nic nie zdradzało obecności „wroga" z tej strony. Całą więc swoją uwagę skupiłem na skradającym się w stronę oficyny mężczyźnie.

Jak już zaznaczyłem było bardzo widno, co z jednej strony pomagało mi do dokładnego obserwowania, z drugiej zaś strony — mogłem i ja być łatwo odkryty.

Nieznajomy mężczyzna był bardzo wysokiego wzrostu a przytem nadzwyczaj szczupły. Odziany był w czarny płaszcz bardzo obszerny z pelerynką na ramionach, jaki nosili Rosjanie, t. zw. „mikołajewski".

Miałem wrażenie, że płaszcz ten poprostu wisi na jakiejś tyczce. twarzy tego jegomościa nie widziałem, gdyż stale zwrócony był do mnie plecami.

Na głowie miał wysoką karakułową czapkę.

W pewnej chwili ogarnęło mnie zdumienie.

Przymknąłem na chwilę oczy, roztworzyłem je następnie — to samo.

Czyżby światło księżyca, odbijając się od śniegu tak fatalnie podziałało na mój wzrok?

Nie to niemożliwe!!!

Widzę dokładnie szereg innych przedmiotów.

Nie mogę dostrzec na śniegu śladów, jakie powinien zostawić tajemniczy mężczyzna.

Cóż u djabła — myślę — przecież nie jest piórkiem. Waży pomimo swej szczupłości wraz z płaszczem i kaloszami (bo był w wielkich kaloszach) conajmniej z osiemdziesiąt kilo, powinien więc zostawić na śniegu odciski swych kaloszy.

Tymczasem mężczyzna idzie, słyszę chrzęst śniegu, a śladów nie pozostawia.

Fakt ten bynajmniej nie wyprowadził mnie z równowagi, myliłby się ten, ktoby sądził inaczej.

Wytłumaczyłem go sobie promieniowaniem śniegu i starałem się o nim nie myśleć, skupiając całą swoją uwagę na nieznajomym mężczyźnie, którego w duchu uważałem za Włodzimierza Granicza.

Trudno mi jednak było zapomnąć o tem, że Granicz, idąc nie pozostawia śladów. Byłem na niego bardzo zły i gdyby mi było wolno, wpakowałbym mu kulę w plecy.

Granicz szedł, zatrzymywał się, aż wreszcie znalazł się tuż przy oficynie. Podniósł głowę do góry i nagle odwrócił się i zdawało mi się, że patrzy w moją stronę.

Czyżby przeczuł moją obecność?

Zamarłem w oczekiwaniu.

Pomimo, iż Granicz odwrócony był twarzą w moją stronę, nie mogłem dostrzec rysów je go oblicza, gdyż stał w cieniu, jaki rzucała oficyna.

Upłynęło z pięć minut, może z godzina, niewiem, bo czas ten wydawał mi się brdzo długim. W pewnej chwili Granicz poruszył się i począł iść prosto na drzewo, za którem byłem ukryty.

Schowałem się za pniem, tak że straciłem z oczu Granicza. Słyszałem jedynie chrzęst śniegu. Kroki zbliżały się.

Podniosłem rękę, w której trzymałem rewolwer. gotując się do strzału.

— Czy mam jednak prawo strzelić do niego — nasunęła mi się wątpliwość.

— Może to nie jest Granicz?

Nagle rewolwer wypadł mi z ręki, lęk zjeżył włosy na głowie. Chciałem krzyczeć — wołać o pomoc — napróżno, głos zamarł mi w gardle.

(D. c. n.)

Dziś i dni następnych

KINO TEATR „SYRENA"
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych

Wyświetlany jest szósty podwójny 23-aktowy program!
Dwa pierwszorzędne filmy razem!

I-szy obraz: **Miłość Hiszpanki (Valencia)**

Wielki dramat hiszpański w 12 aktach, reżyserja Dymitra Buchowieckiego w rolach głównych: **Mae Murray, Ray d'Arcy, Lloyd Hughes** i inni

II-gi obraz: Król Amerykańskiego Humoru!
Rajmond Griffith (amerykański MAKS LINDER)

W przepięknej farsie w 11 aktach p. t.

Tajemnicza podwiązka

Wybuchy bomb! Kuskady śmiechu!

Orkiestra symfoniczna. Sala wentylowana. Początek seans. w dni powsz. o godz. 5-ej pp., w soboty i święta o godz. 1-ej pp., w soboty i święta od godz. 1—1.30 pp., oraz w poniedziałki od godz. 5-ej pp. dla sfery pracującej ceny miejsc dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr.

Następ. progr. 2 obrazy, 25 akt. 1-szy obraz: „Wesoła wdówke" 13 akt 2-gi obraz: „Tragedja wesołych dziewcząt" w 12 akt.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 24-go do poniedziałku dnia 30-go lipca 1928 r. włącznie

„GIGOLO"

(czyli Tancerz za pieniądze)

Wielka tragedja młodego oficera, który wskutek wojny utracił cały swój majątek i został nowoczesnym „gigolo"

W rolach głównych:

Rod la Rocque, Luise Dresser i Cyryl Hadwick

Przepych wystawy. Najwyższy artyzm gry.
Najdoskonalsza reżyserja.

NASTĘPNY PROGRAM: **„Dama pikowa"**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5.30, 7.15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice"
poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26
w podwórzu II piętro
u **A. Przybycina**
410 można dostać
Obrazy, lustra, landszafty
za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.



Firma istnieje od 1902 r.
Pracownia i Magazyn Wyrobów Jubilerskich

F. DĘBOWSKIEGO

Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 186

Wykonywa wszelką biżuterję od najbogatszej do najskromniejszej oraz przyjmuje reperacje w zakres jubilerstwa wchodzące.

Ceny niskie. Robota solidna.

Dla każdego coś mądrego i pięknego!

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17×24) jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.
Powyższy katalog wydała

Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu

i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowemi lub przez P. K. O. 65,136 (wartość katalogu zł. 5) wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.

Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 24-go do poniedziałku, dn. 30-go lipca 1928 r. wł.

Program № 27

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.— w soboty i w niedziele o godz. 16.45, 18.45 i 21.—

Dramat wschodni w 9-ciu aktach

W rolach głównych: MARJA JACOBINI i HARRY LIEDTKE.

„ARABKA"

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Niesamowite przygody, osnute na tle powieści Juljusza Verne'a

Europa mówi o tem

(Podróż naokoło świata w 18 dniach)

W rolach głównych: William Desmond i Laura la Plante.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radjofoniczne.

Do akt № 1067 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy N.-Zarzewskiej 55, **odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „B-cia I. i M. Perkal", składających się z 1000 sztuk desek calówek** i 270 sztuk desek dwucalówek, ocenionych na sumę 1295 zł.

Łódź, dn. 23 lipca 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Czytelników naszych prosimy uwzględniać przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszem piśmie.

Dr. med.
Zygmunt
Datyner
Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 wiecz.

Piramowicza 11
(dawn. Olgińska)
Tel. 48-95.
717

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór
Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta
498 od 10—12.

Rower

w dobrym stanie nowy do sprzedania ul. Nowo-Targowo ul. 8, A. Wagner.

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1
519 Telefon 9-97.

324

Dr. med.
STUPEL
Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena.
(Ekzematy nowotwory złośliwe)
Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

744

Powrócił
Dr. med. Langbard
ul. Zawadzka 10, tel. 6-30
Choroby skórne i weneryczne.

815

Powrócił
Józef Szulc
Starszy felczer
ul. Wólczańska 93, telef. 16-95.

Akuszerka
G. Salimonowa
ul. Szkolna 12
Przyjmuje zamówienia. 323

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę **zł. 20.** Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Student

Uniwersytetu Warsz. udziela lekcyj. Zapóźnionym metodą skróconą. Zgłaszać się ul. Zachodnia 20, m. 4.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Kupię
wózek dwukołowy ręczny na resorach w dobrym stanie. Wiadomość, Zielona № 14, m. 1.
812

Piwiarnię
sprzedam wraz z urządzeniem w punkcie robotniczem, Nowe Chojny, ulica Parkowa № 2, Karasiński.

Stare gazety
w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

Wolne posady

Potrzebny
stolarz meblowy samodzielny, ul. Piotrkowska 101, Korczak

Potrzebny
uczeń do zakładu krawieckiego, Piotrkowska № 89.

Introligator
potrzebny. drukarnia J. Szcześniewski, Piotrkowska 118

Potrzebni
dobrzy czeladnicy blacharscy i chłopcy, Heise, Radwańska 12. 801

Potrzebny
uczeń do ślusarni, Al. Kościuszki 11,
803

Potrzebni
sprzedawcy, sprzedawczynie. Zgłoszenia Narutowicza 32, godz. 10—6 wieczór

Różne

Osoba
inteligentna, poszukuje posady do towarzystwa lub gospodyni do wszystkiego z szyciem. Wiadomość, Zgierz, ul. Sieradzka 7, u pp. Dąbrowskich.

Stolarz
samodzielny, młody, energiczny, znający roboty budowlane, meblowe i precyzyjne, przyjmie posadę samodzielną w większem przedsiębiorstwie. Oferty do „Hasła" pod „Stolarz 1902".

Odstąpię
ogród owocowy, 2-morgowy z kartoflami i innemi warzywami z powodu choroby. Zgłaszać się do majątku w Łagiewnikach, Heincel. 808

Zgubione dokumenty

Stanisław Wyraz rocznik 1907, zagubił kartę poborową, wydaną w Łodzi.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	„ 3.60
Zagranica	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.